

KATECHETA WOBEC UCZNIA Z RODZINY DYSFUNKCYJNEJ

Karmela Katarzyna Sługocka OP*

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

Wstęp

Kościół postrzega dzieło katechizacji jako jedno ze swych najważniejszych zadań¹, dlatego katechecie uczącemu w szkole stawia się niezwykle wysokie wymagania. Szczególnym zadaniem nauczyciela-katechety jest umiejętność pracy z uczniem dotkniętym dysfunkcją rodziny, dlatego też celem pierwszej części artykułu jest prezentacja wyników badań podjętych nad zagadnieniami związanymi z kwestią ucznia z rodziny dysfunkcyjnej² na katechezie. Część druga zaś traktuje o skutecznych metodach działania i oddziaływania katechety na ucznia z rodziny dysfunkcyjnej w taki sposób, by katecheta kompetentnie wspomagał rozwój tego ucznia.

* S. Karmela Katarzyna Sługocka OP – doktorantka na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pracę magisterską na temat: *Rola katechezy i katechety w życiu dziecka z rodziny patologicznej* obroniła w 2002 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracę katechetyczną rozpoczęła w 1995 r. i katechizowała w SP w Gdańsku, Kielcach, Białej Niżnej oraz w LO w Kłodzku, a także w przedszkolach w Gdańsku, w Białej Niżnej i Kielcach. E-mail: karmelaop@gmail.com.

1 Por. Jan Paweł II, *Catechesi Tradendae*, pkt 1.

2 Zamienna nazwa to rodzina dysfunkcyjna – w nazewnictwie należy odróżnić nazwę rodzina dysfunkcyjna/dysfunkcyjna od rodziny patologicznej – zob. A. Urbaniak, *Rodzina dysfunkcyjna i patologiczna, czym się różnią?* http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/zwiazki/rodzina-dysfunkcyjna-i-patologiczna-czym-sie-roznia_43704.html (dostęp 18.12.2017).

1. Sytuacja dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej

1.1. Specyfika rodziny dysfunkcyjnej

Na podstawie zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny określone są jej dysfunkcje skatalogowane wg następujących sytuacji: alkoholizm, narkomania, choroba psychiczna w rodzinie, przemoc fizyczna lub psychiczna, maltretowanie i wykorzystanie seksualne, psychiczne opuszczenie dzieci (nieobecność emocjonalna rodziców), chłód emocjonalny, czynne odrzucanie dziecka, nadużycia emocjonalne, czyli używanie dziecka przez osobę dorosłą do zaspokajania swoich potrzeb emocjonalnych (np. czynienie z dziecka powiernika spraw dorosłych, tworzenie koalicji z dzieckiem przeciw drugiemu rodzicowi), stawianie nieadekwatnych wymagań do rozwoju i możliwości dziecka (infantylizowanie dziecka lub żądanie spełnienia nadmiernych oczekiwań), przerost sztywnych wymagań nad okazywaniem miłości i czułości, a także nadopiekuńczość i nadmierna kontrola³.

W literaturze przedmiotu sytuację dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej przedstawiono następująco: dzieci wciągane są w udawanie, które szybko je uczy, że fakt dysfunkcji w rodzinie należy okryć „wielką tajemnicą”. Np. rodzinie alkoholowej towarzyszy często uczucie wstydu za rodzica nadużywającego alkohol, co może skutkować tym, że dziecko wymyśla sobie swoją rodzinę, która w jego wyobrażeniach jest przykładna i doskonała. Posługując się kłamstwem, stosując wymówki, zatajając prawdę dziecko jest narażone na wychowanie w emocjonalnym chaosie⁴. Towarzyszy temu zjawisko wyparcia, np. alkoholik wypiera problem własnego alkoholizmu wbrew przytłaczającym dowodom. Występującej dysfunkcji nierzadko zaprzecza partner alkoholika oraz inni członkowie rodziny. Można wówczas zauważyć, że osoby te zbiorowo usprawiedliwiają zachowanie osoby nadużywającej alkohol mówiąc, że „się potknął” lub „pije, ponieważ stracił pracę”, „pije, bo ma podłego szefa” itp. Zabawa w „normalną rodzinę” przyjmuje postać pozy zarówno w kontaktach między sobą, jak i z otoczeniem⁵. Dochowanie „wielkiej tajemnicy” ma niszczący wpływ nie tylko na dziecko, ale również na współmałżonków. Do tego dochodzi uczucie ciągłego napięcia i lęku przed ujawnieniem prawdziwego oblicza rodziny. Trudno w takiej sytuacji o akceptację siebie i prawdziwą tożsamość. Członkowie rodzin dysfunkcyjnych są dotknięci dodatkowym cierpieniem samotności. Dorośli nie rozmawiają ze sobą o tych problemach, żona ukrywa pijaństwo męża, mąż pijaństwo żony, to samo czynią

3 Zob. D. Krupińska, *Rodzina dysfunkcja i jej wpływ na wychowanie dziecka*, <http://www.szkoalnictwo.pl/index.php?id=pu5503> (dostęp: 19.12.2017).

4 Por. S. Forward, *Toksyczni rodzice*, Warszawa 1992, s. 82.

5 Tamże, s. 83.

dzieci, ukrywając alkoholizm rodziców. Wprowadza to ogólny chaos w funkcjonowanie rodziny – nic nie jest na swoim miejscu. Uczeń, jeśli dorasta w rodzinie alkoholowej, może przeżywać stres przed powrotem do domu, ponieważ nie wie, co go tam czeka. Nie wie, w jakim stanie będzie dziś osoba nadużywająca alkoholu. Ta niepewność wywołuje napięcie i strach. Uczeń może wówczas reagować nadpobudliwością lub agresją podczas zajęć szkolnych, zwłaszcza na ostatnich lekcjach.

1.2. Wpływ rodziny dysfunkcyjnej na rozwój dziecka

Rodzina dysfunkcyjna ma destrukcyjny wpływ na rozwój dziecka. Zachwiana jest jego konstrukcja osobowościowa przede wszystkim w zakresie postaw i wartościowania. W wyniku trudnych doświadczeń życiowych grozi mu dezintegracja osobowości, przejawiająca się różnego typu zaburzeniami emocjonalnymi⁶. Znaczący psychiki dziecięcej uważają, że żadna tragedia dorosłego nie da się porównać z bezbronną rozpaczą dziecka, które nie jest przygotowane do znoszenia tragicznych przeżyć⁷.

Uczeń, który przychodzi na zajęcia, niesie ze sobą historię swojego życia. Jeśli historia ta jest kształtowana w rodzinie dysfunkcyjnej, uczeń ma bardzo bolesne doświadczenia, zwane urazami – dzielą się one na ostre i rozmyte.

Urazy ostre powstają wskutek pojedynczych lub powtarzających się doświadczeń w postaci bólu, przemocy, upokorzenia czy seksualnego nadużycia. Wszelkie ostre, psychologiczne urazy z dzieciństwa nie dotyczą tylko dzieci z rodzin alkoholowych. Warto podkreślić, że w literaturze przedmiotu badacze przestrzegają przed błędem klasyfikowania rodzin na takie, w których jest alkoholizm i przemoc oraz na takie, w których nie ma ani jednego, ani drugiego. Przemoc, ból i nadużycia seksualne istnieją także w rodzinach, w których nie tylko nie ma choroby alkoholowej, ale nawet nie pije się znaczących ilości alkoholu⁸. Trwały destrukcyjny ślad w psychice pozostawia nie tylko alkoholizm, ale i nadopiekuńczość, zbytnia kontrola, przemoc fizyczna, niszczenie słowem poprzez ciągłe powtarzanie: „wszystko przez ciebie”, „nic nie potrafiisz”, w obliczu nawet drobnego niepowodzenia: „wiedziałam, że ci się nie uda” itp. Wówczas częstymi środkami obrony są odrealnienie i znieczulenie. Dzieci, będąc świadkami przemocy,

6 A. Pacewicz, *Polska rodzina z problemem alkoholowym jako środowisko wychowawcze*, w: *Dzieci alkoholików – jak je rozumieć, jak im pomagać: profilaktyka uzależnień*, wybór i oprac. tejże, Warszawa 1994, s. 12.

7 M. Andres, *Maria Kownacka i jej pedagogiczna działalność*, „Wychowawca” 12 (1994), s. 14–15.

8 Por. W. Sztander, *Rodzina z problemem alkoholowym*, Warszawa 1993, s. 6.

przeżywają przerażenie, obawę o życie swoje lub najbliższych i wówczas może zdarzyć się, że stany te przerastają możliwości asymilacyjne dziecka, a efektem tego jest wypieranie⁹.

Drugi rodzaj urazu to uraz rozmyty, gdy nie dzieje się nic ostrego i wyraźnego, lecz życiu towarzyszy piętno niepokoju, chaosu i braku oparcia. Dziecku nie zostały jasno określone cele, zadania, reguły i nie wie ono za co będzie chwalone, a za co nie, co jest dobre, a co złe. Raz za ten sam czyn jest nagradzane, a innym razem ukarane. Nie ma ono rozeznania w zasadach panujących w rodzinie, ponieważ kara i nagroda zależy od chwilowego nastroju rodzica, powoduje to zagubienie i chaos. Taka sytuacja odrywa od rzeczywistości i rodzi postawę, którą charakteryzują trzy imperatywy: nie ufać, nie mówić, nie odczuwać.

1.3. Role dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej

W obliczu niezrozumiałych sytuacji, których doświadcza dziecko w rodzinie dysfunkcyjnej, może ono przyjąć jedną z postaw obronnych, które W. Sztander określa mianem: bohater rodzinny, wyrzutek, maskotka, zagubione dziecko, ułatwiacz¹⁰.

Bohater rodzinny jest często najstarszym dzieckiem w rodzinie i ono podtrzymuje cały dom. Można je określić jako silne, oddane, nadzwyczaj dzielne i twarde. Przyjmuje ono na siebie liczne ciężary i obowiązki, by inni mieli lżej. Nie potrafi się bawić, jest małym dorosłym, nie dba o swoje potrzeby, gdyż najważniejsi są inni, którym jest skłonny służyć, aż do całkowitego wyczerpania siebie.

Wyrzutek zwany jest też kozłem ofiarnym lub dewiantem – to ktoś występujący buntowniczo i dramatycznie wobec tego, co się dzieje w jego rodzinie, ujawniający rodzaj buntu, który prowadzi do destrukcji. Takie dziecko sprawia kłopoty wychowawcze w szkole, nie uczy się, wagaruje, kradnie, sięga po używki, przebywa w marginalnym środowisku. W początkowym okresie taka postawa jest krzykiem o miłość, wynika z potrzeby zwrócenia na siebie uwagi, później staje się sposobem na życie.

Maskotka to wzór funkcjonowania, który ujawni się w osobie przymilnej, uroczej i uwodzicielskiej. Potrafi ona sprawnie rozładować napięcia rodzinne. Można o niej powiedzieć: śmieszka, czy śmieszek, ukochana córeczka, czy synuś. Uspokoić ojca czy pocieszyć matkę – to najczęstsze zadania maskotki. Ten typ postawy obronnej sprawia, że dziecko odłącza się od uczuć smutku i od cierpienia, zawsze robi dobrą minę do złej gry. Maskotka uśmiecha się, gdy jest przerażona i odgrywa rolę błazna, którego nikt nie traktuje poważnie. Przyjęcie takiej posta-

9 Tamże, s. 7.

10 Por. tamże, s. 16.

wy powoduje, że ztraca się granica między byciem na serio a żartem, między śmiechem a płaczem, tym samym zaciera się granica między wewnętrzną prawdą.

Innym rodzajem obrony przed smutną rzeczywistością jest ucieczka w świat fantazji. Taką postawę określa się jako dziecko zagubione, dziecko we mgle, aniołek, niewidoczne dziecko. Ma ono swój świat, wycofało się i uciekło w świat marzeń, lektur i fantazji. Nie sprawia kłopotów wychowawczych, czasem nawet nie wiadomo, gdzie przebywa. Cena, jaką płaci za ten pozorny spokój, to atrofia umiejętności kontaktu i współżycia z innymi ludźmi. W sytuacjach trudnych towarzyszy mu odruch ucieczki, będzie ono udawać, że nic się nie dzieje. Dzieci te często, aby uciec od rzeczywistości, sięgają po alkohol, leki i narkotyki. Zazwyczaj jest to dziecko najmłodsze w rodzinie.

Dzieci cierpią z powodu rozpadu rodziny i próbują ją ratować. Chcąc pomóc alkoholikowi, dziecko i członkowie rodzin posuwają się do takich zachowań jak ograniczanie kontaktu alkoholika ze zgubnym napojem, ukrywanie pijaństwa przed światem, starają się nadrobić to, co alkoholik zepsuł. Taka postawa nie jest pomocą, lecz jest ułatwianiem życia alkoholikowi, a nawet jego wspomaganie. Ułatwiacz – to dziecko w swoim postępowaniu najbliższe koalkoholowemu wspomaganie choroby przez towarzyszenie picia. To osoba, która razem z alkoholikiem przeżywa wzloty i upadki, próbuje znaleźć przyczynę picia i siebie obwinia za ten fakt oraz bierze na siebie odpowiedzialność za stan życia rodzinnego, próbuje naprawiać różne sytuacje, okazuje współczucie i nakłania innych do współżycia. Ułatwiacz chowa kluczyki od samochodu w obawie, by alkoholik się nie zabił, wylewa alkohol lub nawet pije z alkoholikiem, aby go pilnować. Niekiedy kupuje piwo do domu, by alkoholik nie pił silniejszych trunków i nie wychodził na spotkania z kolegami. Wszystkie te działania stwarzają komfortowe warunki picia i ułatwiają życie alkoholikowi, który nie musi już martwić się o siebie i swoje czyny, bo wie, że jest ktoś, kto czuwa i go pilnuje. Dramatem tego wzorca zachowań jest przekonanie, że wszystko jest w jego ręku i że on jest odpowiedzialny za to, czy alkoholik będzie pił lub nie.

Powyższy podział nie wyczerpuje wszystkich wzorów funkcjonowania dziecka w rodzinie alkoholowej, gdyż może ono przyjmować mieszane postawy obronne.

1.4. Bezradność dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej

Rodzące się nowe życie chce być kochane i ma prawo do godziwego życia oraz rozwoju. Wobec dysfunkcji rodziny dziecko jest bezbronne. Pozbawione swych praw do miłości, akceptacji i rozwoju, jako dorosły człowiek zawsze będzie bole-

śnie odczuwało te braki. Na pierwszym miejscu sprawcą ran, poczucia krzywdy i niedostosowania społecznego jest rodzina. Oto kilka przykładów¹¹:

1. Rodzina jest sześćoosobowa, w tym czworo dzieci. Najmłodsza dziewczynka Agnieszka, lat 10, Dawid, lat 15 (uczeń klasy 5.), Tomek, lat 16 (uczeń klasy 6.) i najstarszy chłopiec Jacek, lat 20. Rodzina jest pod nadzorem sądu, ojciec ma rentę inwalidzką, a matka nie pracuje. Obydwoje rodzice nadużywają alkoholu, pijąc też denaturat. Ojciec miał porachunki ze światem przestępczym. Kiedyś dzieci znalazły go rozebranego i pobitego przed drzwiami domu. Rezultat niewydolności wychowawczej rodziców jest taki, że Tomek trafia do zakładu poprawczego, Agnieszka i Dawid do domu dziecka. W klasie Agnieszka ma niewiele koleżanek, a na lekcjach jest cichutka, przygaszona. Dawid to chłopiec bardzo żywiołowy i nie znosi, gdy zwraca się mu uwagę, jest typem wesołka i rozrabiaki, często się śmieje. Nie radzi sobie z wymaganiami szkolnymi, dlatego też powtarzał dwa razy klasę 5. Natomiast Tomek jest bardzo dużym, wyrosniętym chłopcem – na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie osoby groźnej, niedostępnej, wzbudzającej respekt, jednak to tylko pozory. Przy bliższym poznaniu okazuje się być chłopcem bardzo wrażliwym, miłym i otwartym. Nie może zrozumieć, dlaczego rozdzielono go z rodzeństwem i dlaczego nie mogą być z nimi w domu. Tomek miał na swoim koncie liczne kradzieże, handel skradzionymi rzeczami. Uciekł dwa razy z zakładu poprawczego, tęskni za rodzeństwem, chciałby, żeby znów wszyscy byli razem.
2. Krysia, Ania, Damian i Piotrek pochodzą z rodziny, która ma nadzór sądowy. Najstarsza dziewczynka Krysia jest uczennicą szkoły średniej, Ania chodzi do klasy 7., Damian do klasy 2. Piotrek jest rocznym dzieckiem. Matka jest niewydolna wychowawczo – często przeżywa chwile załamania, depresję i leczy się u psychiatry. Ojciec, skazany za kradzież, przebywa w więzieniu. Gdy jest w domu, nadużywa alkoholu i się awanturuje. Wykrada żonie i tak już skromne pieniądze, aby przeznaczyć je na alkohol. Kiedy matka była w ciąży z Piotrem, z powodu powikłań leżała w szpitalu. Podczas jej nieobecności dzieci były pod opieką ciotki. Po tygodniu jednak ciotka oddała je z powrotem do domu i wtedy dzieci trafiły pod opiekę ojca, zwolnionego z zakładu karnego, który jest podejrzany o próby wykorzystania seksualnego jednej z córek. Dla dzieci był to czas traumatycznych przeżyć. Martwiły się o matkę, która z powodu ostrej anemii była hospitalizowana, bały się o mające przyjść na świat dziecko, ale z ogromną radością na nie czekały. Ogólnie dzieci są niedożywione. Zdarza się, że przez cały dzień nic

11 Wszystkie imiona w przytoczonych historiach zostały zmienione.

- nie jedzą. Podczas dni nauki szkolnej korzystają z jednego posiłku w szkole. Wsparcia w postaci zakupu żywności udziela także proboszcz parafii. Wszelkie przejawy pomocy matka przyjmuje ze łzami i zakłopotaniem. Nie ma u niej postawy roszczeniowej. Kilkakrotnie powtarza podziękowania. W szkole dzieci są grzeczne, dość dobrze radzą sobie z nauką. Mają dobry kontakt z rówieśnikami, ale są zamknięte w sobie – nie opowiadają o sobie i o rodzicach. Ubrane są skromnie, ale zawsze czysto. Dziewczynki pomagają mamie w obowiązkach domowych oraz przy wychowywaniu Piotra. Matka jest kobietą wycieńczoną z powodu niedożywienia.
3. Paweł ma 9 lat, Kasia 11 lat, a Krystian 15 lat. Ojciec przebywa w więzieniu, podejrzany o wykorzystywanie seksualne dzieci. Matka jest niewydolna wychowawczo. Nie opiekuje się dziećmi i obarcza tym obowiązkiem obce osoby, nawet pozbawione praw rodzicielskich. Trzy lata temu matka sama zawiozła dzieci do domu dziecka, bo chciała odpocząć. Najboleśniej taką sytuację odczuwa Paweł, który się jąka, a jego mowa jest bardzo zaburzona – gdy przyszedł do szkoły prawie nie mówił, porozumiewał się jedynie gestami. Z czasem nauczył się mówić, choć jeszcze nie zawsze można go zrozumieć, równocześnie używa wulgarnych słów. Chłopiec jest bardzo płaczliwy, co wynika z nadwrażliwości, powodem do płaczu jest nawet nieumyślne potrącenie przez któreś z dzieci. W stosunku do innych jest dokuczliwy, często zadaje im fizyczny ból (drapie i szczypie).
 4. Marek ma lat 13. Mieszka z babcią, bo matka go zostawiła. Babcia, wychowując chłopca, napotykała na wiele trudności. Mimo że okazywała mu wiele miłości i troski, chłopiec jej nie szanował używał w stosunku do niej wulgarnych słów. Marek bardzo tęsknił za matką i żył wciąż nadzieją, że rozstanie z nią jest chwilowe i kiedyś będą razem. Wreszcie matka zabrała go do siebie, a Marek bardzo się tym cieszył. Jednak matka nie okazała chłopcu nawet odrobiny uczucia. Nie pozwoliła mówić do siebie „mamo”. Przy znajomych wstydziała się dziecka, nie interesowało ją zupełnie, co chłopiec robi i jakie są jego potrzeby. Po miesiącu Marek zadzwonił do babci, pytając, czy może do niej wrócić. Po powrocie zmienił on swój stosunek do babci, lepiej ją traktuje. Bardzo się stara, by nie sprawić jej przykrości. Ostatnio, gdy nerwowo coś odpowiedział, przyszedł i przeprosił babcię, co się wcześniej nie zdarzało.
 5. Wiktor ma 12 lat, Maciek 11, Łukasz 8. Rodzina jest pod nadzorem sądu, gdyż matka nadużywa alkoholu i jest niewydolna wychowawczo. Domem zajmuje się ojciec, a dzieci próbują zarobić na swoje utrzymanie. Maciek bardzo dobrze nauczył się historii zabytków miasta i oprowadza turystów.

Jest dobrym uczniem, ma duże zdolności plastyczne. Łukasz sprząta stoliki w kawiarniach i barach. Wiktor powtarzał klasę 2. Trzyma się raczej z kolegami łobuzującymi, chociaż ostatnio wyznał, że już skończył z tymi znajomościami. Dało się to zauważyć, gdyż chłopiec zaczął się lepiej uczyć, stał się spokojniejszy. Wymaga częstych pochwał i zachęty do wysiłku oraz nagradzania pozytywną oceną, nawet za drobne osiągnięcia. Tak wspomagany podczas katechezy na pierwszy semestr otrzymał oceną dobrą. W drugim semestrze największym sukcesem chłopca, oprócz podjęcia dodatkowych prac „dla chętnych”, było przygotowanie się do sprawdzianu. Pytania do sprawdzianu były przygotowywane razem z uczniami. Było to celowe działanie, które miało sprawdzić, czy udział Wiktora w tego typu przygotowaniach do sprawdzianu okaże się dla niego pomocny. Cel został osiągnięty, Wiktor otrzymał ocenę dobrą i był bardzo zadowolony. Na koniec roku otrzymał nawet ocenę bardzo dobrą. Jest to chłopiec bardzo wrażliwy. Kiedyś z kolegą zauważyli przy kościele żebraka. Obaj postanowili przynieść mu jedzenie z domu, ale po spotkaniu okazało się, że tylko Wiktor miał jedzenie i picie dla tego człowieka.

6. Adam ma 13, a Karol 14 lat. Rodzice to nałogowi alkoholicy, dlatego też rodzina jest pod nadzorem sądu. Ojciec jest agresywny, stosuje przemoc wobec matki. Rodzice nadużywają alkoholu wspólnie z dziadkami, z którymi sąsiadują. Chłopcy są zostawieni sami sobie. Mają duże kłopoty z nauką. Karol jest nadpobudliwy, ale na zwróconą uwagę reaguje pozytywnie. Ogólnie jest to sympatyczny chłopiec. Bardzo dobry wpływ ma na niego kolega z klasy, który opiekuje się bardzo chorą matką. Karol jest wpatrzony w kolegę i stara się go naśladować. Na katechezie chętnie zabiera głos w dyskusji. Charakteryzuje go trafność osądu. Zastanawia się nad sytuacjami życiowymi, szuka rozwiązań w sytuacjach trudnych, także domowych. Zapytał kiedyś, czy można wyjąć ojcu alkoholikowi pieniądze z kieszeni, by kupić chleb.

Powyższe historie zostały przywołane, aby zobrazować trudne sytuacje uczniów i naświetlić przyczyny problemów z nauką i niepowodzeń szkolnych. Dziecko żyjące w dysfunkcji doświadcza lęku, braku pewności siebie, ma niskie poczucie wartości i bardzo słabą wiarę we własne siły. Tym uczniom jest potrzebna konkretna pomoc ze strony katechety. Dla jednych uczniów najważniejszą pomocą będzie zapewnienie wyżywienia, dla innych okazanie zainteresowania, powiedzenie życzliwego słowa, uśmiech, pomoc w wykonaniu zadania, pochwała, dostosowanie wymagań do możliwości ucznia. Bardzo ważne jest częste nagradzanie pozytywną oceną, gdyż nierzadko katecheza będzie jedynym przedmiotem w szkole, na którym uczeń z tak skomplikowaną historią życia otrzymuje pozytywną ocenę.

2. Odpowiedź katechety na trudności ucznia z rodziny dysfunkcyjnej

2.1 Diagnoza dziecka z rodziny dysfunkcyjnej

Naturalną sprawą jest fakt, że są uczniowie, którzy przez dobre zachowanie i duże osiągnięcia wzbudzają sympatię nauczyciela, z łatwością zdobywają nagrody w postaci wysokich ocen oraz pochwał. Przed nauczycielem katechetą stoi jednak jeszcze inne wyzwanie, jakim jest nawiązanie kontaktu z uczniem trudnym, nieprzystępnym, a nawet nastawionym wrogo, ponieważ dziecko, które dźwiga ciężar dysfunkcji jest mu szczególnie powierzone przez Pana Boga. W celu rozpoznania sytuacji dziecka z rodziny dysfunkcyjnej katecheta zwraca się o pomoc do pedagoga szkolnego i wychowawcy oraz podejmuje współpracę z nimi. Problemy, z którymi muszą zmierzyć się uczniowie, są rzeczywistymi dramatami i katecheta musi o nich wiedzieć, aby mógł zaplanować adekwatne działania katechetyczne, które będą wsparciem dla konkretnego ucznia.

2.2. Kompetencje pedagogiczne potrzebne w pracy z dzieckiem trudnym

Rozpoznanie podłoża dysfunkcji jest trudnym zadaniem. Nauczyciel ma do czynienia z bardzo złożoną osobowością, która niekoniecznie będzie chciała się otwierać i współpracować. Uczniowie wzrastający w rodzinie dotkniętej jakkolwiek z dysfunkcji są uwikłani w różne mechanizmy pozwalające przetrwać lub rozegrać niekorzystną dla siebie sytuację. W pracy z dzieckiem z rodziny dysfunkcyjnej potrzeba ze strony katechety dużo cierpliwości, miłości, serdeczności, życzliwości i jak najwięcej pozytywnego wsparcia. Dziecko ma prawo oczekiwać kompetentnej pomocy od katechety. Aby katecheta sprostał tym oczekiwaniom powinien posiadać autorytet oraz takie cechy, jak życzliwość pedagogiczną, takt pedagogiczny, kontaktowość. Powinien znać wychowanków i odpowiednio na nich wpływać¹².

Nauczyciel musi mieć świadomość trudności, które napotka, gdy będzie chciał zdobyć w autorytet u dziecka z rodziny dysfunkcyjnej, ponieważ ono na skutek doznawanych przeżyć negatywnych dostarczanych przez dorosłych rodziców odrzuca wszelkie autorytety lub nie jest nauczone respektowania ogólnych norm postępowania. Nieodzowną pomocą w takiej sytuacji jest życzliwość pedagogiczna, która skłania nauczyciela do zajmowania się dzieckiem, przebywania z nim, poświęceniem mu czasu i nie żałowania wychowawczego trudu¹³. Taka postawa, zwłaszcza jeśli będzie wytrwała, przyczyni się do nawiązania kontaktu i współpracy z dzieckiem, które tak naprawdę jest spragnione autorytetu i ciepła. Począt-

12 Por. W. Koska, *Katechetyka*, Poznań 1993, s. 58–59.

13 Tamże.

kowe odrzucanie osoby nauczyciela może być jedną z metod sprawdzania jego wiarygodności. Zdanie tego egzaminu, któremu poddaje nauczyciela dziecko, jest trudne, ale jest warunkiem współpracy, w której chodzi przede wszystkim o dobro dziecka.

Bardzo wskazaną cechą w pracy z dzieckiem, szczególnie poranionym dysfunkcją rodziny, jest takt pedagogiczny, czyli umiejętność bycia z dzieckiem w taki sposób, aby go nie obrażać nawet, gdy ono obraża, nie sprawiać mu przykrości i nie być przyczyną konfliktów. Takt pedagogiczny owocuje delikatnością i szacunkiem wobec dziecka. Taki nauczyciel nie lekceważy żadnej wypowiedzi, poprawia błąd w sposób niesprawiający przykrości ani nieośmieszający, traktuje wszystkich jednakowo, nie wypytuje o sprawy bardzo osobiste i nie używa obraźliwych określeń. Zagubione dziecko, niepewne swojej pozycji i umiejętności, odrzucane, poniżane i żyjące bez poczucia bezpieczeństwa ze strony rodziców, w taktownym nauczycielu katechecie może otrzymać pozytywny wzór, który będzie chciało naśladować.

W pracy z dzieckiem z rodziny dysfunkcyjnej ma znaczenie znajomość wychowanków i ich sytuacji oraz dobór odpowiedniej metody pracy. Równie ważną rolę odgrywa tu nagradzanie ucznia choćby za niewielkie osiągnięcia. Może się okazać, że szkoła jest jedynym pozytywnym miejscem, a nauczyciel katecheta jedyną osobą, od której uczeń otrzymuje wsparcie, chociażby w postaci pochwały lub wysokiej oceny. Warto zaaranżować taką sytuację, w której uczeń będzie się mógł wykazać i w konsekwencji otrzyma ocenę bardzo dobrą lub nawet celującą. Jeśli uczeń ma trudności z wykonaniem zadania, katecheta może mu pomóc. Takie działanie jest celowe i nie chodzi tylko o to, że katecheta sprawia uczniowi radość, ale przede wszystkim bardzo realnie wpływa na jego los, pokazując mu, że on też umie coś wykonać dobrze i nie jest „skazany” na niepowodzenia. Jeśli uczeń przyjmuje pomoc w wykonaniu zadania, jest to bardzo dobry znak, świadczący o chęci współpracy i o tym, że życzliwe nastawienie jest mu bardzo potrzebne. Krótko mówiąc: wytrwałą dobrocią i wytrwałą życzliwością wobec ucznia katecheta ogromnie mu pomaga.

Spotykając się podczas zajęć z dzieckiem trudnym, nauczyciel musi umieć szybko nawiązywać kontakt z uczniem, gdyż on sam nie będzie starał się o nawiązanie kontaktu z nauczycielem. Do nauczyciela należy stworzenie atmosfery wzajemnego szacunku i zaufania. Jest to trudne zadanie, ponieważ dziecko przeżywające kłopoty, czy dotknięte krzywdą nie poinformuje otoczenia o tym werbalnie i bezpośrednio. Często informację na ten temat wysyła trudnym do zaakceptowania zachowaniem. Zachowanie z pozoru agresywne, odpychające jest często wołaniem o pomoc, o miłość, o zaistnienie. Znając mechanizmy, jakie wpisane

są w zachowanie dziecka z rodziny dysfunkcyjnej, rolą nauczyciela jest odróżnienie braku chęci do współpracy od jej niemożności. Katecheta powinien również odróżnić zamierzoną złośliwość ucznia od obrony przed tym, co ucznia w tym momencie przerasta i z czym nie umie sobie poradzić. Nauczyciel rozpoznaje problemy i wychodzi im na przeciw, niosąc skuteczną pomoc. Czasem ta pomoc dotyczy postępów w nauce, a innym razem będzie polegać na uświadomieniu, co było niewłaściwe w postawie ucznia, wskazaniu drogi wyjścia z trudnych sytuacji. Takie działania są niezmiernie ważne, gdyż w gronie rodzinnym uczeń nie otrzyma pozytywnych wskazówek.

2.3. Rola osobowości katechety w pracy z dzieckiem z rodziny dysfunkcyjnej

Uczestnicy katechezy mają różne potrzeby i przeżywają różne sytuacje. Podstawowym warunkiem owocnej pracy z dzieckiem z rodziny dysfunkcyjnej jest osobowa dojrzałość katechety. Wyraża się ona w prawidłowo rozwiniętej osobowości, która jest wciąż poszerzana i ubogacana¹⁴. M. Tomasiak wskazuje na następujące cechy osobowości: charakter, religijność, autorytet, pokora, umiłowanie dzieci i młodzieży, takt oraz radość¹⁵. Pozytywne cechy charakteru katechety są niezmiernie ważne w nawiązaniu kontaktu z każdym uczniem, a szczególnego znaczenia nabierają wobec dziecka z rodziny dysfunkcyjnej. Liczy się tu umiejętność akceptowania dziecka, wyrażająca się rozróżnieniem przede wszystkim tego, kim dziecko jest jako osoba ludzka od tego, jakie jest jego zachowanie. Charakter empatyczny ułatwi uważne wsłuchanie się i wczucie w wewnętrzny świat doznań, uczuć i myśli dziecka. Bycie autentycznym, prawdziwym, otwartym i bezpośrednim to również pożądane cechy charakteru. Przyczyniają się one do szczerych i spontanicznych kontaktów z dzieckiem. Otwarte i pozytywne nastawienie do ucznia z zaburzeniami w zachowaniu pozwala odkryć katechecie i samemu dziecku, że jest ono wrażliwe na dobro i piękno, że jest zdolne do auto-refleksji, samorealizacji i twórczości¹⁶.

Paweł Chojnacki uważa, że dojrzała osobowość katechety ujawnia się, gdy rezygnuje on z połowicznych działań i środków, które pozornie wpływają na poprawę jakości przekazu i współpracę z wychowankami. Zainteresowanie uczniów wartościami religijnymi i humanistycznymi wzbudzi tylko katecheta o bogatej i rozwiniętej osobowości, który jako osoba spójna wewnętrznie spełnia się w powołaniu katechetycznym. Spontanicznie umocni on bowiem w swoich wy-

14 P. Chojnacki, *Dojrzałość osobowa katechety*, „Katecheta” 7–8 (2001), s. 113–115.

15 M. Tomasiak, *Dydaktyka, pedagogika*, Sandomierz 1987, s. 21.

16 M. Łobocki, *Podmiotowe traktowanie uczniów*, „Wychowawca” 7–8 (1998), s. 36.

chowankach pragnienie szukania wyższych wartości. Ponadto katechetę winien cechować autentyczność osobowy, który stwarza odpowiednie warunki do porozumiewania się z wychowankami¹⁷. Szczera i otwarta komunikacja jest początkiem dialogu o wierze, budzi zaufanie i respekt. Stając się autorytetem, katecheta staje się spontanicznie wzorem do naśladowania.

Podstawowym krokiem katechety w zdobywaniu szacunku i autorytetu jest zachowanie zgodności pomiędzy stylem postępowania i deklaracjami ideowymi, które wypływają z nauczanych prawd wiary. Osiągnięcie dojrzałości osobowej wymaga od katechety przede wszystkim ciągłej formacji opartej na osobistej więzi z Chrystusem. Zatrudniony w szkole katecheta ma bowiem świadomość, że jest posłany przez Kościół, który oczekuje od niego, aby wobec społeczności szkolnej był zawsze świadkiem Jezusa Chrystusa i całego dzieła zbawczego. Ma być on nie tylko tym, który mówi o wielkich dziełach Boga, ale przede wszystkim tym, który doświadczył Jego miłości i mocy przemieniającej życie. Postawa świadka domaga się intensywnego życia duchowego, które jest głęboko zakorzenione w osobistej więzi z Jezusem Chrystusem – staje się ono źródłem mocy i siły w pogłębianiu dojrzałości religijnej. To właśnie Jezus Chrystus, będąc jedynym Panem i nauczycielem, umacnia i oświeca katechetę światłem Bożego słowa, pomaga mu w odnajdywaniu metod i form przekazywania nauki wiary. Osobista więź z Chrystusem wzmacnia wewnętrzną motywację katechety, zwłaszcza gdy traci on poczucie sensu wykonywanej pracy. Autentyczne wychowanie i nauczanie chrześcijańskie ma miejsce wtedy, gdy osobisty model życia katechety jest w całkowitej spójności z prawdami wiary, których uczy na katechezie¹⁸. Taka postawa ma ogromne znaczenie wychowawcze w procesie katechetycznym dziecka z rodziny dysfunkcyjnej, które często żyjąc w stanie napięcia, niepewności, braku równowagi i konsekwencji, ma możliwość doświadczenia przeciwwagi w kontakcie z takim katechetą. Wprowadzi to w jego wewnętrzny świat inne wartości niż te destrukcyjne i preferowane w domu. Będąc posłanym do swej pracy przez najlepszego Nauczyciela, katecheta w Jego Imię ma pielęgnować w sobie wszystko to, co wzniosłe, stąd też wobec innych cechować go powinien ciągły zapal głośzenia Bożego Słowa, entuzjazm i radość¹⁹. Z tak ukształtowaną osobowością, katecheta, rozpoznając problemy ucznia z rodziny dysfunkcyjnej, dostrzega jego poczucie bezradności i zagubienia. W agresywnym zachowaniu ucznia odczytuje on brak miłości i potrzebę akceptacji oraz chęć zwrócenia na siebie uwagi, której w domu dziecko jest pozbawione.

17 Por. P. Chojnacki, dz. cyt., s. 113.

18 Tamże.

19 Zob. M. Rusiecki, *Nauczyciel człowiekiem misji*, „Wychowawca” 7–8 (1998), s. 4.

Odpowiednia formacja katechety jest gwarantem jego skuteczności, przy czym nie może być pojmowana jedynie jako narzędzie pracy – Chrystocentryczny wymiar formacji katechety prowadzi również katechizowanych do zażyłości z Jezusem²⁰.

Na formację katechety składają się trzy podstawowe elementy: być, wiedzieć i umieć²¹. Pierwszy element – być wyraża się w dojrzałości ludzkiej, chrześcijańskiej oraz w zaangażowaniu apostołskim. Drugi – wiedzieć odnosi się do dobrej znajomości orędzia Bożego, które przekazuje katechizowanym. Ma to być solidne przygotowanie biblijno-teologiczne oraz dobra znajomość psychologii i socjologii, która jest podstawą do pracy szczególnie z dzieckiem, które wzrasta w zaburzonym środowisku rodzinnym. Ostatni element – umieć określa znajomość metod i środków komunikacji²².

W procesie oddziaływania na dziecko nieprzystosowane społecznie katecheta wciąż musi kształtować odpowiednie postawy, przymioty i umiejętności, powinny być one w sposób ciągły rozwijane i pogłębiane²³.

Formacja duchowa rozpoczyna się od ufego zawierzenia Bogu Ojcu, nawiązania żywego związku z Jezusem Chrystusem i poddaniu się wyzwającemu działaniu Ducha Świętego, a cechuje ją pełne uczestnictwo w życiu sakramentalnym oraz głęboka modlitwa osobista²⁴.

W środowisku szkolnym katecheta ma być człowiekiem dialogu i współpracy, bezinteresowności i poświęcenia, nastawionym na wspomaganie rozwoju religijnego i osobowego ucznia²⁵. Szczególnej pomocy w rozwoju religijnym wymaga uczeń, który nie ma tego wsparcia i wzoru w rodzinie. Omawiając przykazania lub ukazując dzieje postaci biblijnych, katecheta ma okazję kreślić pozytywny wzór osobowy do naśladowania. Formując sumienie katechizowanych, uczy odróżniać dobro od zła. Czasem może się to kłócić z „programem antywychowawczym” stosowanym przez dysfunkcyjnych rodziców. Wygrać z antyświadectwem rodziców katecheta ma szansę tylko wtedy, gdy sam będzie mocno zakorzeniony w Chrystusie i głęboko w duchu tej przyjaźni uformowany. Spotkanie ucznia z rodziny dysfunkcyjnej z silną i dobrze uformowaną osobowością katechety stwarza duże szanse, że wychowanek przejmie nie tyle wyuczone wiadomości, ile przede

20 *Dyrektorium katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, pkt. 149–150.

21 *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, pkt. 238.

22 *Dyrektorium katechetyczne*, dz. cyt., pkt. 155.

23 Tamże, pkt. 156.

24 Tamże, pkt. 157.

25 Tamże, pkt. 159.

wszystkim system wartości, wokół którego może organizować swoje życie²⁶. Dzieci, młodzież oraz rodzice oczekują od katechety, aby on sam wierzył całym sercem w głoszone orędzie, aby traktował katechizację jako powołanie i posługę, aby był przeniknięty życiem sakramentalnym i każdą katechezę przeżywał jako osobiste spotkanie z Bogiem i w ten sposób – własną świętością pociągał powierzonych sobie uczniów do Chrystusa²⁷.

Podsumowanie

Chcąc dobrze wypełnić powierzone przez Kościół zadanie, nauczyciel katecheta musi podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, dokształcać się w zakresie znanych, ale także nowych zjawisk występujących w społeczności szkolnej²⁸.

Celem niniejszego opracowania była próba wnikięcia w realia rodziny dysfunkcyjnej, zwłaszcza alkoholowej, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji dziecka, aby móc je zrozumieć i na katechezie odpowiednio pokierować jego rozwojem w kierunku Boga i ludzi. Ważne było ukazanie prawdy, że to „trudne dziecko”, nieuważające na zajęciach, buntownicze i zamknięte w sobie, nie jest wrogiem katechety. Nie jest też wrogiem Pana Boga. Jest kimś, kto bardzo potrzebuje pomocy, zrozumienia i akceptacji. Ma ono prawo oczekiwać od katechety pomocy przez zwrócenie na nie większej uwagi, danie szansy i stworzenie warunków lepszego rozwoju oraz odkrycia własnej wartości, w czym zawiodła jego rodzina. Dla każdego katechety motywacją do pełnej miłości pracy z trudnym dzieckiem z rodziny dysfunkcyjnej są słowa Chrystusa: „nie jest wolą Ojca, aby zginęło jedno z tych małych” (por. Mt 18,14).

Niniejsze opracowanie nie wyczerpało wszystkich zagadnień związanych z sytuacją dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej oraz roli, jaką pełni wobec niego katecheta. Problematyka dysfunkcji rodzinnej jest bardzo szerokim zagadnieniem poddawanym wciąż nowym opracowaniom. Na problem dysfunkcji można spojrzeć nie tylko od strony dziecka czy nauczyciela katechety. Warto zbadać ten problem, analizując go również od strony rówieśników tego ucznia, by zastanowić się nad tym, jak dziecko z rodziny dysfunkcyjnej jest przez nich postrzegane i jaki oni mogą mieć pozytywny wpływ na jego rozwój.

26 R. Szewczyk, dz. cyt., s. 73.

27 Por. A. Offmański, *Katecheza w poszukiwaniu swojej tożsamości*, „Zeszyty Katechetyczne” 14–15 (1999), s. 64.

28 Nową sytuacją coraz częściej spotykaną w przedszkolach i szkołach są uczniowie z tzw. spektrum autyzmu.

Bibliografia

- Anders M., *Maria Kownacka i jej pedagogiczna działalność*, „Wychowawca” 12 (1994).
- Bradshaw J., *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa 1994.
- Chojnacki P., *Dojrzałość osobowa katechety*, „Katecheta” 7–8 (2001).
- Dyrektorium katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, red. A. Królikowska, Kraków 2001.
- Dyrektorium ogólne o katechizacji, Kongregacja ds. Duchowości*, Poznań 1998.
- Forward S., *Toksyczni rodzice*, Warszawa 1992.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Catechesi tradendae”*, Watykan 1979.
- Koska W., *Katechetyka*, Poznań 1993.
- Krupińska D., *Rodzina dysfunkcyjna i jej wpływ na wychowanie dziecka*, <http://www.szkołnictwo.pl/index.php?id=pu5503> (dostęp: 19.12.2017).
- Łobocki M., *Podmiotowe traktowanie uczniów*, „Wychowawca” 7–8 (1998).
- Offmański A., *Katecheza w poszukiwaniu swojej tożsamości*, „Zeszyty Katechetyczne” 14–15 (1999).
- Pacewicz A., *Polska rodzina z problemem alkoholowym jako środowisko wychowawcze*, w: *Dzieci alkoholików – jak je rozumieć, jak im pomagać: profilaktyka uzależnień*, wybór i oprac. tejże, Warszawa 1994.
- Rusiecki M., *Nauczyciel człowiekiem misji*, „Wychowawca” 7–8 (1998).
- Szewczyk R., *Tożsamość katechety w świetle Dokumentów Kościoła w latach 1965-1991*, Warszawa 1996.
- Sztander W., *Rodzina z problemem alkoholowym*, Warszawa 1996.
- Tomasik M., *Dydaktyka, pedagogika*, Sandomierz 1987.
- Urbaniak A., *Rodzina dysfunkcyjna i patologiczna, czym się różni?*
http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/zwiazki/rodzina-dysfunkcyjna-i-patologiczna-czym-sie-roznia_43704.html (dostęp: 18.12.2017).

KATECHETA WOBEC UCZNIA Z RODZINY DYSFUNKCYJNEJ**Streszczenie**

Celem pierwszej części artykułu jest prezentacja wyników badań nad sytuacją dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej, określenie roli, jaką przyjmuje dziecko w takiej rodzinie oraz konsekwencji wynikających z braku odpowiednich warunków do właściwego rozwoju.

Druga część artykułu określa rolę katechety w edukacji ucznia żyjącego w rodzinie dotkniętej dysfunkcją. Wskazuje na przyczynę trudności, z którymi spotyka się katecheta uczący dziecko z rodziny dysfunkcyjnej oraz omawia niektóre metody działania katechety ukierunkowane na dobro tego ucznia.

Słowa kluczowe: katecheza, uczeń, dysfunkcja, rodzina, szkoła

CATECHIST AND A STUDENT FROM A DYSFUNCTIONAL FAMILY**Summary**

The aim of the first part of the article is to present the results of research on the situation of a child in a dysfunctional family, to determine the role of the child in such a family and the consequences resulting from the lack of appropriate conditions for proper development.

The second part of the article describes the role of the catechist towards a student living in a family affected by dysfunction. It points out the reason for the difficulties encountered by the catechist teaching a child from the dysfunctional family and discusses some methods of catechetical action directed at the good of this student.

Keywords: catechesis, student, dysfunction, family, school

Translated by Karmela Katarzyna Sługocka